

Sygn. akt X K 131/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2018 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Jakub Zank

po rozpoznaniu w dniach 04.07.2018 r. i 18.07.2018 r sprawy:

**D. C. (C.)**, s. R. i G. zd. C., ur. (...) w O.

oskarżonego o to że:

w dniu 28 września 2017 roku w P. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując rowerem, poruszając się ścieżką rowerową biegnącą wzdłuż ulicy (...) podjął manewr wyprzedzania kierującej rowerem D. B. w miejscu niedozwolonym w obrębie wyznaczonego przejścia dla pieszych, czym doprowadził do zderzenia z D. B., która podczas wykonywania manewru zmiany pasa ruchu nie zachowała szczególnej ostrożności, nie sygnalizowała i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu rowerowi poruszającemu się po pasie ruchu na który zamierzała wjechać, w wyniku czego D. B. doznała obrażeń ciała w postaci złamania nasady dalszej kości promieniowej lewej co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni

### ***tj. o czyn z art. 177 § 1 kk***

I. oskarżonego **D. C.**, w ramach zarzuczonego mu czynu, uznaje za winnego tego, że w dniu 28 września 2017 roku w P., kierując rowerem, poruszając się ścieżką rowerową biegnącą wzdłuż ulicy (...) podjął manewr wyprzedzania kierującej rowerem D. B. w miejscu niedozwolonym w obrębie wyznaczonego przejścia dla pieszych, czyn ten kwalifikuje jako wykroczenie z art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym i za to skazuje go, a na mocy art. 97 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza mu karę grzywny w kwocie 200 zł (dwieście złotych);

II. na mocy art. 626 §1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 21 pkt 2a) ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 983,99 zł (dziewięćset osiemdziesiąt trzy złote 99/100) tytułem wydatków oraz 30 zł (trzydzieści złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt X K 131/18

## UZASADNIENIE

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 28 września 2017 roku około godziny 14.04 D. C. jechał z prędkością około 22 km/h rowerem typu trekkingowego po ścieżce rowerowej przy ul. (...) w P. z kierunku G. w stronę T.. W tym samym czasie jazdę w tym samym kierunku drogą dla rowerów przed D. C. rowerem typu „damka” rozpoczęła D. B., która wjechała na tę ścieżkę z mostku nad kanałem R.. Rowerzystka przewoziła w koszyku z przodu i z tyłu roweru torby z zakupami. Poruszała się z prędkością znacznie mniejszą niż D. C., tj. około 10-12 km/h. D. B. jechała przy prawej krawędzi ścieżki rowerowej. Droga dla rowerów miała szerokość 2,1 m, nie wyznaczono na niej pasa rozdzielającego. Na wysokości posesji nr (...)

przebiegała łagodnym łukiem w prawo, a następnie w lewo. Na prostym odcinku pomiędzy łukami na drodze dla rowerów znajdowało się wyznaczone przejście dla pieszych.

Tego dnia warunki atmosferyczne były dobre, było słonecznie, ciepło, nawierzchnia ścieżki rowerowej była sucha. Widoczność była bardzo dobra, nie było przeszkód ograniczających możliwość obserwacji ścieżki rowerowej, chodnika, okolicznej zieleni czy pojazdów poruszających się po jezdni. W rejonie ścieżki nie było żadnych pieszych, zwierząt ani innych rowerzystów, było pusto.

dowody: wyjaśnienia D. C. k. 63, 101, częściowo: zeznania D. B. k. 24v., opinia z zakresu rekonstrukcji wypadku drogowego k. 44 – 57, protokół z przeprowadzonego odtworzenia zapisu zarejestrowanego na płycie CD oraz płyta z nagraniem k. 22, 23, protokół oględzin miejsca wypadku drogowego k. 8-9v., szkic miejsca wypadku drogowego k. 10, 11, dokumentacja fotograficzna k. 119-121

Około godziny 14.05 D. C. postanowił wyprzedzić jadącą przed nim powoli rowerzystkę. Rozpoczął manewr wyprzedzania jej z lewej strony przed pierwszym łukiem ścieżki rowerowej. W tym momencie D. B. nagle, niespodziewanie, bez jakiegokolwiek sygnalizacji, nie upewniając się uprzednio, czy nie jest wyprzedzana, zaczęła zjeżdżać w kierunku środka ścieżki rowerowej, przekraczając oś (środek) tej ścieżki. Z uwagi na krótki czas zagrożenia i małą odległość między rowerami D. C. nie miał możliwości podjęcia reakcji, w związku z czym doszło do zahaczenia kierownicą jego roweru, jednośladu, którym poruszała się D. B.. Zdarzenie to miało miejsce na przejściu dla pieszych. Po zderzeniu D. B. straciła panowanie nad rowerem, zachwiała się i wraz z nim przewróciła się na lewy bok. D. C. zatrzymał się i udzielił pomocy D. B.. Na miejsce została wezwana policja i pogotowie. Wykonano badanie stanu trzeźwości uczestników wypadku z wynikiem negatywnym. D. B. została przewieziona z miejsca zdarzenia do szpitala w G..

dowody: protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 3-3v., 19-19v., protokół z przeprowadzonego odtworzenia zapisu zarejestrowanego na płycie CD oraz płyta z nagraniem k. 22, 23, opinia z zakresu rekonstrukcji wypadku drogowego k. 44-57, wyjaśnienia D. C. k. 63, 101, 104, 105, 106, częściowo: zeznania D. B. k. 24v., 34v. 102 - 106

Na rowerach nie ujawniono uszkodzeń w związku ze zderzeniem się pojazdów.

dowód: protokół oględzin k. 4-5v., 6-7v., dokumentacja fotograficzna rowerów k. 40

W wyniku zdarzenia D. B. doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej lewej, które wymagało leczenia operacyjnego. Charakter, rozległość i umiejscowienie uszkodzenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (narządu ruchu) i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni.

dowody: zeznania D. B. k. 24, opinia sądowo – lekarska k. 28-29, dokumentacja medyczna dot. D. B. k. 31-33

D. C. jest żonaty, ma dwoje małoletnich dzieci. Posiada wykształcenie wyższe, pracuje jako technik fotograf, osiągając dochód rzędu około 3.500 złotych netto miesięcznie. Posiada majątek w postaci mieszkania o wartości 220.000 złotych oraz samochodu o wartości 5.000 złotych. Nie był karany.

dowód: dane osobopoznawcze k. 67, dane z protokołu rozprawy k. 100, karta karna k. 68

Zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie głównej D. C. oświadczył, że rozumie treść zarzutu, przyznaje się do podjęcia manewru wyprzedzania na przejściu dla pieszych i złożył obszernie wyjaśnienia. Z uwagi na wymóg związku uzasadnienia wynikający z art. 424 § 1 kpk odstąpiono od cytowania całości wyjaśnień oskarżonego, odsyłając do wskazanych poniżej kart akt postępowania.

vide: wyjaśnienia D. C. k. 63, 101

**Sąd zważył, co następuje:**

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania D. C. oraz opinia z zakresu rekonstrukcji wypadku drogowego nie dały podstaw, żeby przypisać oskarżonemu popełnienie przestępstwa. Natomiast niewątpliwym było, że działanie D. C. wypełniło znamiona wykroczenia z art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, w związku z czym zmianie podlegał opis czynu i jego kwalifikacja prawna.

Oceniając materiał dowodowy Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej D. B. za niepełne i nie do końca odpowiadające stanowi rzeczywistości. Opisała ona przebieg wypadku zgodnie z tym, jak postrzegala tę sytuację. Jednocześnie Sąd zważył, że jej wskazania nie pokrywają się w całości ze stanem faktycznym ustalonym na podstawie pozostałych, obiektywnych dowodów w sprawie, w szczególności nagrania z kamery zainstalowanej na rowerze D. C. i sporządzonej przy jego wykorzystaniu opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Rażąco sprzeczne z tym, co można zaobserwować na nagraniu było początkowe twierdzenie pokrzywdzonej, że D. C. wyprzedzał ją z prawej strony. Niewątpliwie, zgodnie z oświadczeniem oskarżonego, jak i zapisem z kamery, wyprzedzał on pokrzywdzoną z jej lewej strony. Po odtworzeniu na rozprawie nagrania, na którym utrwalony został wypadek, D. B. zmieniła swoje stanowisko, jednocześnie wskazując, że „miała cały czas wrażenie, że to było z prawej strony” (k. 105). Prawdopodobnie D. B. zasugerowała się tym, że po zachwianiu jej roweru wskutek kontaktu z rowerem oskarżonego, ostatecznie przewróciła się na lewą stronę, tak, jakby siła uderzenia działała od prawej strony, choć w rzeczywistości tak nie było. Wbrew twierdzeniom pokrzywdzonej, nie została ona zresztą nawet uderzona, lecz kierownica pojazdu oskarżonego, który podjechał z lewej strony zaczepiła o kierownicę roweru D. B., destabilizując jej tor jazdy. Warto zauważyć, że na rowerach nie ujawniono żadnych śladów uszkodzeń, chociażby w postaci zarysowań, co wskazuje, że rowery nie zderzyły się, tak, jak to opisywała pokrzywdzona. Podobnie, Sąd nie do końca dał wiarę zapewnieniom pokrzywdzonej na temat ostrożności, z jaką kierowała rowerem. W ocenie Sądu, pokrzywdzona zdecydowanie starała się przedstawić siebie w lepszym świetle, minimalizując i usprawiedliwiając błędy, jakie sama popełniła podczas jazdy. Tymczasem nie sposób uznać, że D. B. rzeczywiście zjechała do środka ścieżki rowerowej, przekraczając nawet jej oś, dlatego, że nie chciała odczuwać pędu powietrza powodowanego przez samochody jadące po równolegle biegnącej jezdni. Jezdnia była nieco oddalona od ścieżki rowerowej, a jadące tamtędy pojazdy z całą pewnością nie poruszały się ze znaczną prędkością, z uwagi na ograniczenia oraz umieszczone na jezdni progi zwalniające. Ukształtowanie ścieżki rowerowej wskazuje na to, że pokrzywdzona po prostu postanowiła skrócić sobie drogę, mówiąc potocznie „ściąć” zakręt, i dlatego bez upewnienia się, że manewr taki jest bezpieczny, zmieniła tor jazdy. Natomiast Sąd nie miał wątpliwości co do rzetelności pozostałych wskazań D. B., w szczególności w zakresie tego, że nie upewniła się ona co do sytuacji na drodze, jak i okoliczności, jakie miały miejsce po zderzeniu się pojazdów. Sąd uznał również za w pełni wiarygodne depozycje pokrzywdzonej dotyczące odniesionych przez nią na skutek zdarzenia urazów, które korespondują z dokumentacją medyczną i opinią sądowo – lekarską.

Sąd uznał za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie dokumenty ujawnione w trybie art. 394 § 1 i 2 kpk, art. 393 § 1, 2 i 3 kpk, w szczególności w postaci danych o karalności, danych osobopoznawczych, dokumentacji medycznej, protokołów badania stanu trzeźwości, protokołów oględzin wypadku drogowego, szkiców miejsca zdarzenia, protokołu z przeprowadzonego odtworzenia zapisu zarejestrowanego na płycie CD, nagrania na płycie, dokumentacji fotograficznej, których autentyczność, wiarygodność oraz rzetelność nie była kwestionowana, a które zostały sporządzone przez upoważnione osoby i podmioty, w zakresie ich kompetencji.

Sąd uznał za rzetelną opinię sądowo – lekarskiej sporządzoną przez biegłą lek. med. J. W., której wnioski pozwoliły na jednoznaczne określenie charakteru obrażeń, jakich doznała pokrzywdzona D. B. w związku z przedmiotowym zdarzeniem.

Natomiast kluczowym dowodem dla ustalenia okoliczności wypadku jest nagranie z kamery zainstalowanej na rowerze D. C., oglądane bezpośrednio, a także poddane analizie w opinii biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych. Autentyczność tego nagrania nie budzi wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony.

Przechodząc natomiast do oceny opinii biegłego zauważyć należy, iż ustalenia parametrów jazdy obojga rowerzystów w oparciu o przedstawiony materiał dowodowy zostały poczynione rzetelnie i prawidłowo, biegły w sposób klarowny przedstawił swój tok rozumowania i przeprowadzone obliczenia. W tym zakresie Sąd w pełni akceptuje wywód biegłego. Podobnie, Sąd nie miał zastrzeżeń do spostrzeżeń biegłego na temat błędów w taktyce jazdy, popełnionych przez rowerzystów: niezachowanie ostrożności i nieustąpienie pierwszeństwa rowerowi poruszającemu się po pasie ruchu, na który zamierzała wjechać D. B., niesygnalizowanie przez nią zamiaru zmiany pasa ruchu, a także kontynuowanie przez D. C. manewru wyprzedzania na przejściu dla pieszych. Natomiast ocena związku przyczynowego pomiędzy powyższym zachowaniem a spowodowaniem wypadku była oceną stricte prawną, nie należała do biegłego, lecz leżała w wyłącznej gestii Sądu, w związku z czym Sąd pominął wnioski biegłego dotyczące tej okoliczności.

W tym kontekście wyjaśnienia oskarżonego D. C., w ocenie Sądu, zasługiwały na uwzględnienie. Jego wskazania są wewnętrznie spójne, konsekwentne, a zarazem znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w tym zakresie, w którym Sąd dał mu wiarę. D. C. opisał okoliczności zdarzenia w sposób pokrywający się z zapisem zarejestrowanym przez kamerę umocowaną na jego rowerze. Co więcej, jego twierdzenia są zgodne z wnioskami zaprezentowanymi w opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, tak w zakresie samego przebiegu wypadku, jak i szacowanej prędkości jazdy roweru. Sąd zważył, że oskarżony przyznał, że w czasie wyprzedzania przez niego rowerzystki doszło do wypadku, jak również, że wykonywał manewr wyprzedzania w miejscu zabronionym. W ocenie Sądu, oskarżony w żaden sposób nie usiłował odsunąć od siebie odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, iż nie ma podstaw do przyjęcia, że D. C. dopuścił się popełnienia czynu z art. 177 § 1 kk. Na gruncie tego przepisu odpowiedzialność karną ponosi osoba, która choćby nieumyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odnosi obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 kk. W przedmiotowej sprawie, co ustalono w sposób bezsporny, wskutek zdarzenia drogowego z udziałem D. C. D. B. doznała obrażeń ciała w postaci złamania nasady dalszej kości promieniowej lewej, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni. Natomiast nie można w ocenie Sądu przyjąć, że zachowanie oskarżonego było powodem zaistnienia wypadku rowerowego.

Jak słusznie wskazał biegły, obaj uczestnicy ruchu popełnili błędy. Podstawowym i zasadniczym błędem, który doprowadził do kontaktu pojazdów, destabilizacji toru jazdy rowerzystki i jej przewrócenia się, był błąd popełniony przez D. B.. To pokrzywdzona zmieniła stabilny dotąd tor jazdy, zjeżdżając w kierunku lewej krawędzi ścieżki rowerowej, przekraczając jej oś, bez uprzedniego zasygnalizowania tego manewru, bez upewnienia się, że nie jest wyprzedzana, że może bezpiecznie to uczynić. Zgodnie z przepisem art. 22 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, określającym zasady zmiany kierunku jazdy, kierujący pojazdem jest obowiązany zawczasu i wyraźnie sygnalizować zamiar zmiany kierunku jazdy oraz zaprzestać sygnalizowania niezwłocznie po wykonaniu manewru (ust. 5); ponadto zgodnie ze wskazaniem Sądu Najwyższego, kierujący pojazdem może "zmienić kierunek jazdy (...) tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności", i to "pod warunkiem, że nie spowoduje to zajeżdżenia drogi innym kierującym" (wyr. SN z 1.12. 2005 r., III KK 151/05, PnD 2006, Nr 2 z glosą R.A. Stefańskiego, tamże, s. 5-9). W niniejszym przypadku D. B. nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa oskarżonemu, zajeżdżając mu drogę w takim momencie, że nie miał on już możliwości podjęcia jakichkolwiek manewrów obronnych. W pełni uzasadnione jest zatem stwierdzenie, że osobą, która spowodowała powyższą kolizję, była D. B., a nie oskarżony.

To, że wypadek miał miejsce w obrębie przejścia dla pieszych, w ocenie Sądu, nie miało znaczenia dla jego zaistnienia. Zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona wskazywali, iż fakt, że znajdowali się na przejściu dla pieszych, nie miał dla nich najmniejszego znaczenia, skoro żadnych pieszych w rejonie przejścia nie było. Sąd również nie dopatrywał się podstaw do powiązania tego, że oskarżony manewr wyprzedzania wykonywał na przejściu dla pieszych z zaistnieniem wypadku. W orzecznictwie sądowym wskazuje się, że dla wykazania związku przyczynowego „niezbędnym jest sprawdzenie, czy zdarzenie rozważane jako przyczyna szkody jest powiązane ze szkodą związkiem opartym na warunku koniecznym (conditio sine qua non). Związek ten wyraża się w tym, że bez danego zdarzenia

szkoda w ogóle nie wystąpiłaby. Pozytywna odpowiedź na tak zadane pytanie pozwala na dalsze wnioskowanie, a mianowicie zbadanie, czy szkoda jest normalnym następstwem określonego zdarzenia. Dane zdarzenie jest natomiast normalnym skutkiem innego zdarzenia, jeśli to ostatnie zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia tego pierwszego” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2017 r., V KK 34/17, LEX nr 2305929). Wyprzedzanie jadącej na rowerze D. B. akurat na przejściu dla pieszych nie było warunkiem niezbędnym do tego, by doszło do zetknięcia się rowerów pokrzywdzonej i D. C., a następnie do jej upadku. Do takiego skutku doprowadziłoby nieuchronnie również wykonywanie takiego manewru w każdym innym miejscu ścieżki rowerowej, jeśli tylko pokrzywdzona zachowałaby się w identyczny sposób, tj. nieoczekiwanie zajęła drogę D. C.. Przejście dla pieszych, co oczywiste, nie było jedynym miejscem, w którym wydarzyłoby się to samo - mogło to nastąpić równie dobrze na prostym odcinku drogi, gdzie nie obowiązywałyby żadne ograniczenia wyprzedzania. Fakt, iż oskarżony podjął manewr właśnie na przejściu dla pieszych, w żaden sposób nie zwiększał prawdopodobieństwa nastąpienia kolizji rowerów - mógłby co najwyżej zwiększyć prawdopodobieństwo kolizji z pieszym, gdyż pieszy był uprawniony do poruszania się właśnie w tym miejscu ścieżki rowerowej, ale nie z innym jednośladem. Sama D. B. na pytanie Sądu przyznała, że okoliczność, iż wjechała na oznakowany jako przejście dla pieszych fragment ścieżki, nie miało żadnego wpływu na podjętą przez nią decyzję o zmianie toru jazdy. Co więcej, zdaniem Sądu, kolizja z pojazdem jadącym w tym samym kierunku nie jest normalnym następstwem wyprzedzania go na przejściu dla pieszych; w zasadzie, w tym miejscu nie powinno dochodzić do kolizji, zważywszy na fakt, iż kierujący pojazdami powinni w tym miejscu zachować szczególną ostrożność i powstrzymać się od zmian toru jazdy. Tego rodzaju normalnym następstwem mogłaby natomiast być kolizja roweru z pieszym, ewentualnie - z pojazdem jadącym w przeciwnym kierunku, ale nie z pojazdem wyprzedzanym. Pieszych ani pojazdów jadących z naprzeciwka w tym miejscu nie było, czego uczestnicy zdarzenia mogli być pewni, mając doskonałą widoczność okolicy przejścia dla pieszych. Miejsce to było zatem bezpiecznym miejscem do wyprzedzania, mimo że formalnie było to niezgodne z przepisami. Dopiero nieprawidłowe zachowanie D. B. sprawiło, że manewr podjęty przez oskarżonego stał się niebezpieczny. Była to jednak okoliczność nadzwyczajna, nietypowa, której D. C. nie mógł przewidzieć, a po dostrzeżeniu zagrożenia - nie mógł go już uniknąć.

W związku z powyższym Sąd uznał, że naruszenie przepisów ruchu drogowego przez D. C., polegające na podjęciu manewru wyprzedzania w miejscu niedozwolonym, nie pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem, spowodowanym zachowaniem D. B..

Nie budzi natomiast wątpliwości, że oskarżony swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 28 września 2017 roku w P., kierując rowerem, poruszając się ścieżką rowerową biegnącą wzdłuż ulicy (...) podjął manewr wyprzedzania kierującej rowerem D. B. w miejscu niedozwolonym w obrębie wyznaczonego przejścia dla pieszych naruszył obowiązujące go przepisy ruchu drogowego, wobec czego ponosi odpowiedzialność za wykroczenie z art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Artykuł 26 ustawy Prawo o ruchu drogowym określa obowiązki kierującego pojazdem, w ust. 3 pkt 1 stanowiąc, iż zabronione jest wyprzedzanie pojazdu na przejściu dla pieszych i bezpośrednio przed nim, z wyjątkiem przejścia, na którym ruch jest kierowany. W niniejszej sprawie ustalono w sposób bezsporny, że D. C. wykonywał manewr wyprzedzania na przejściu dla pieszych, czym wypełnił znamiona w/w przepisu. Zgodnie z treścią art. 97 kw, uczestnik ruchu znajdujący się na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, a także właściciel lub posiadacz pojazdu, który wykracza przeciwko innym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym lub przepisom wydanym na jej podstawie, podlega karze grzywny do 3000 złotych albo karze nagany. D. C. miał pełną świadomość, że takie zachowanie jest niedozwolone, widział oznakowanie poziome przejścia dla pieszych, a mimo to podjął manewr wyprzedzania w niewielkiej odległości przed nim, zdając sobie sprawę z tego, że nie uda mu się zakończyć manewru przed pasami.

Zdaniem Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu omawianego czynu. D. C. jest osobą zdolną do ponoszenia odpowiedzialności za wykroczenie, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu był niepoczytalny, bądź jego poczytalność była ograniczona.

Rozważając kwestię wymiaru kary Sąd miał na względzie przesłanki określone w dyrektywach jej wymiaru ujętych w art. 33 kw. W myśl tego przepisu, sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez

ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego (prewencja szczególna), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zaspokojenie potrzeby poczucia sprawiedliwości (prewencja ogólna). Wymierzając karę sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw wykroczenia, właściwości i warunki osobiste sprawcy, warunki osobiste i majątkowe sprawcy, jego stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem i zachowanie się po popełnieniu wykroczenia.

Sąd zważył, że szkodliwość popełnionego przez oskarżonego czynu nie była szczególnie wysoka, bowiem na przejściu dla pieszych, w chwili wykonywania przez oskarżonego manewru wyprzedzania, nie znajdowali się piesi ani inni rowerzyści. Okolicznością łagodzącą było także prawidłowe, empatyczne zachowanie oskarżonego bezpośrednio po wypadku, tj. zatrzymanie się, udzielenie pomocy pokrzywdzonej i wyrażenie współczucia dla niej na rozprawie.

Mając na względzie powyższe okoliczności, zdaniem Sądu, w pełni wystarczające dla realizacji celów kary, zarówno w sferze prewencji szczególnej, jak i generalnej, będzie orzeczenie kary grzywny w wymiarze 200 złotych. Kara grzywny uświadomi oskarżonemu, że przestrzeganie zasad ruchu drogowego jest ważne i zachęci go do zachowywania większej ostrożności w przyszłości.

Nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od obowiązku poniesienia kosztów, Sąd na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 21 pkt 2a) ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) obciążył oskarżonego kosztami postępowania, zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 983,99 złotych tytułem wydatków oraz 30 złotych tytułem opłaty. Sąd przy rozstrzygnięciu tej kwestii kierował się ogólną zasadą sprawiedliwego postępowania, zgodnie z którą, każdy kto przez swoje zawinione zachowanie spowodował wszczęcie postępowania, zobowiązany jest do poniesienia jego kosztów.